

PRACCA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. O. 63143

CENA PRENUMERATY:

Miesięcznie mk. 35.— kwartalnie mk. 105.— rocznie mk. 420.—

Cena numeru pojedynczego 2 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.

Rekopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 8.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, zwyczajnie 2.50 i.e. za wiersz petiowy jednokolumnowy.

Opłacała drobna 40 l. za wyraz, dla poszukujących pracy 30. Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Miejski Teatr Polski

Dzielnia 18.

pod dyktando Al. Zelwerowicza.

Czwartek dnia 26 b. m. o godz. 8 wiecz. Otwarcie sezonu!

Wyzwolenie

dramat narodowy w 3 akt. St. Wyspiańskiego (sceny premierowe) Poprzedzi przemówienie dyr. Zelwerowicza.

Piątek 27 b. m.

Wyzwolenie

po raz 2-gi dram. nar. w 3 akt. St. Wyspiańskiego Polska dochodzi na Czarny Krzyż.

Sobota 28 b. m.

„PAN JOWIALSKI“

Premiera! kom Al. Fredry.

Zwycięskie i szybkie wypieranie najeźdźcy z granic Polski.

Zajęcie Osowca i Rownego. Świeża zdobycz-

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 25 sierpnia.

Front północny.

Oddziały naszej pierwszej piątej armji w dalszym ciągu oczyszczają swój rejon z niedobitków wojsk sowieckich, które porzuciwszy broń, blakają się w okolicznych lasach. Część wojsk nieprzyjacielskich, nie mogąc się przebić przez kordon naszych oddziałów przechodzi wraz z majątkiem wojskowym granicę niemiecką. Komitet bolszewicki z Działowa, który uciekł z miasta do Niemiec został wojskom naszym wydany i oddany pod sąd doraźny. Oddział pościgowy wysłany w kierunku Myszyńca przywiózł jako zdobycz 4 działa.

Front środkowy.

W walkach na północ od Ostrołęki 8-ma dywizja piechoty wzięła 600 jeńców, oraz znaczną zdobycz. Oddział 81 pułku piechoty wysłany na zachód od linii rzeki Tisy wziął 5 armat, 25 karabinów maszynowych i kilkudziesięciu jeńców.

Dnia 24 b. m. o godzinie 15

wojska nasze zajęły Osowiec. Szczegółów narazie brak. Na reszcie frontu lokalne walki.

Grupa wypadowa majora Jaklicza zajęła Rowno. (Na południowy wschód od Opalina), biorąc 20 karabinów maszynowych, jeńców i konie.

Front południowy.

W rejonie Mostów Wielkich jazda nasza po krótkiej walce na białą broń, rozbiła 72 brygadę sowiecką, biorąc kilkudziesięciu jeńców, w tej liczbie sześć sztabu brygady. Zdobyto 8 karabinów maszynowych, oraz 40 wozów z materiałem wojennym.

Oddziały nasze, operujące na wschód od Lwowa po ostrej walce zajęły Zabodrze i Przemyślany.

Na południowym skrzydle lokalne utarczki z patrolami jazdy nieprzyjacielskiej, które docierają do rejonu Mikołajowa.

Armja gen. Pawlenki obsadza linię Dniestru.

Naczelné Dowództwo—Sztab generalny.

Polska, Gdańsk i koalicja,

Protest Polski przeciw uchwale konstytuancy.

GDANSK, 24 sierpnia. (PAT) Polski komisarz generalny pan Blesiadecki wniósł do wysokiego komisarza ententy sir Towera protest z powodu uchwalonej przez konstytuancy neutralności Gdańska.

Okrety amerykańskie do Gdańska.

(Od własnego koresp.)

BERLIN, 25 sierpnia. Pisma niemieckie donoszą, że 16 sierpnia z portu „Virginia” wyruszyła wielka eskadra amerykańska, złożona z 3 dreadnoughtów, 4 wielkich krążowników i 7 drobnych statków. Eskadra ta ma zabezpieczowane rozkazy i udaje się do Gdańska.

Lloyd George o Gdańsku.

LUCERNA, 24 sierpnia. (PAT) W rozmowie z dziennikarzami Lloyd George na zapytanie w sprawie Gdańska odpowiedział, że uniemożliwienie Polsce swobodnego korzystania z portu gdańskiego jest oczywiście złamaniem traktatu wersalskiego. Strajk robotników gdańskich Anglja uważa za fakt nieprzyjacielski. Traktat wersalski musi być pod tym względem ściśle wykonany. Środki żywności i amunicja muszą być przez Gdańsk przepuszczane. Port gdański należy do przyznanego Polsce traktatem korytarza polskiego. Na telegraficzne zapytanie w tej sprawie, została wysłana odpowiedź tej treści, że w Gdańsku nie mogą być zatrzymywane żadne okręty.

Konsternacja.

GDANSK, 24 sierpnia. (PAT) W kłopotliwych sferach gdańskich zapanowała wskutek zmiany stanowiska ententy w kwestji gdańskiej formalna konsternacja. Przerazenie to objawia się w całej wyrazistości u nacjonalistów niemieckich, kierujących losami Gdańska, a którzy spowodowali uchwałę o neutralności i zmiesili robotników portowych do bojkotowania Polski.

Stanowisko sir Towera zachwiane.

GDANSK, 24-go sierpnia. (PAT) — W Gdańskich kołach wpływowych uważają stanowisko sir Towera za zachwiane i spodziewają się ustąpienia jego w najbliższej przyszłości.

Sprawa Gdańska w „Tempsie“.

PARYŻ, 24 sierpnia. (PAT) Havas.— „Temps” stwierdza w artykule, omawiającym sprawę Gdańska, że nie może być mowy o żadnej opozycji neutralności, ani o jakichkolwiek innych przeszkodach w transportowaniu materiałów, które Polska sprowadza. Na zarzut, że konwencja polsko-gdańska nie została jeszcze opracowana, odpowiada dziennik, że sprzymierzeńcy, którym Niemcy odstąpili Gdańsk, mają prawo przedsięwzięcia działań, jakie uważają za stosowne, dopóki Gdańsk nie otrzyma organizacji przewidzianej traktatem pokojowym. Siła musi ustąpić przed prawem. Jeżeli komisarz Tower niema dostatecznej władzy, to może być zsiąpienny przez kogo innego. „Temps” spodziewa się, że Anglja nie będzie przeszkadzała w tej sprawie.

Rokowania w Mińsku niemożliwe.

Najnowsze radjo polskie do zagranicy).

WARSZAWA, 25 sierpnia (PAT). Wydział prasowy min. spr. zagr. komunikuje: Ministerstwo spr. zagr. wysłało do wszystkich biur prasy zagranicznej radjo depezę w której mówi:

Pomimo zapewnienia sowieców, że zarządzane będą wszystkie niezbędne środki dla ustalenia bezpośredniej komunikacji pomiędzy rządem polskim a jego delegacją w Mińsku, ta ostatnia pozbawiona jest prawie zupełnie kontaktu z Warszawą. Sami zresztą bolszewicy przyznają, że polska stacja radiotelegraficzna w Mińsku nie może działać z powodu zbyt wielkiej ilości stacji bolszewickich na terytorjum wojennym. Ponadto bolszewicy ograniczyli działalność tej stacji do 4 godzin na dobę. Wskutek tego wszystkie depezy do Moskwy dochodzą do Mińska lub Warszawy z kilkodzielnym opóźnieniem lub nie dochodzą wcale. Tutaj nota wylicza wszystkie uchybienia terminowe przy wysyłaniu not zaznacza, że wobec tego rząd

polski widzi się zmuszony zwrócić powszechną uwagę na stawiane mu trudności i przeszkody. Swobodną i bezpośrednią komunikację z Mińskiem uważamy za podstawowy warunek normalnego przebiegu negocjacji z delegacją sowiecką.

Opierając się na słusznosci swych rewindykacji oraz oficjalnem oświadczeniu sowieców dania rządowi polskiemu możności swobodnego komunikowania się ze swą delegacją, rząd polski zrzuca z siebie całkowitą odpowiedzialność za skutki mogące z tego wyniknąć. Stwierdzamy, że w tych warunkach nie można prowadzić rokowań z dobrym skutkiem i osiągnąć wzajemnego porozumienia, oraz konkretnego rezultatu na konferencji w Mińsku. O ile nie nastąpi znaczne polepszenie komunikacji rząd polski będzie zmuszony zaproponować delegacji sowieców zmianę miejsca rokowań, celem dania możności rządowi polskiemu swobodnego i bezpośredniego komunikowania się z delegacją.

Termin podpisywania pożyczki odrozdzenia przedłużony.

WARSZAWA, 25 sierpnia (PAT) Na zasadzie rozporządzenia ministra Skarbu termin subskrypcji pożyczek państwowych z roku 1920 został przedłużony do dnia 30 września b. roku włącznie.

Francja wobec militarnych przewidywań na zimę.

NAUEN, 24 sierpnia (PAT). Radjo. Prasa niemiecka podaje doniesienie z Hagu, wedle którego przygotowania fran-

cuskiego min. spr. wojskowych mają świadczyć o tym jakoby zanosilo się na przedłużenie wojny polsko-rosyjskiej na kampanję zimową. W największym porcie wojennym francuskim przygotowuje się wielkie zapasy dla zaopatrzenia Polaki przez Gdańsk a Wrangla przez Sewastopol.

Na odsiecz bolszewikom.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 25 sierpnia. Nadeszły tu wiadomości, że na odsiecz osaczonym armjom bolszewickim podąza armja obrony Petersburga, którą rząd sowiecki mógł wycofać, dzięki umowie rozejmowej z Finlandją.

Z miejsca postoju.

Artykuł poniższy pióra naszego stałego współpracownika St. Kreta, obecnie żołnierza armii ochotniczej — otrzymał mi się z pewnym opóźnieniem. Pisany on był jeszcze przed ostatecznym przechyleniem na szali zwycięstwa na naszą stronę. Dajemy go mimo to, jako obraz nastroju naszego dzielnego wojska w pewnym momencie.

Gdy wzniecony kołami przejeżdżającego samochodu biały a natrętny pył osowy uciekającego w dal niezmierną traktu otoczył chmurą dążącą drogą szeregi wojskowe, — wówczas pod furazerką zbakierowaną dziwnie jakoś błędną i plowięją w głowie dawne myśli, dawne pojęcia. Ze zdumieniem przypomina sobie człowiek, że to lub owo działo się jeszcze wczoraj, — takie to wszystko wydaje się dawne i zartate. Życie wojenne wartko naprzód pomyka.

Pojęcia niezmiernie się upraszczają: co, na przykład, może w danej chwili mooniej zaprzętać umysł od myśli, czy w owym lesie, który się czerni na horyzoncie, wróg przygotował jaką niespodziankę, czy też chyłkiem się zeń wycofał.

Zbyt nowe i żywe wrażenia się tu przeżywa, zbyt wiele rzeczy trzymają uwagę nieustannie w napięciu, — by nie uczuć się człowiekiem innym, nie zerwać na czas pewien z przeszłością niemal całkowicie.

Istotnie, widzi się tu wiele, choć horyzont wzrokowy ogarnia najwyższy teren działania własnego baonu, a zupełny brak gazet nie pozwala na orjentowanie się w sprawach natury szerszej.

Ot, na przykład, po rozmokniętej, beznadziejnie zadeszczonej drodze chłapie się kompanja piechoty o zmiroku. Kompanja ta dąży do okopów, przygotowanych o kilkadziesiąt kroków przed nami, a przybywa tu niemal prosto z pociągu; kompanja jest przemoczona do nitki przez przy-

kry nieustający kapuśniaczek, ale mimo to w marszu śpiewa.

Niech kto wskaże inną jaką armję, któraby wśród przynębiającego nastroju odwrotowego, wśród nieustających deszczów, przy zawodzącym nieraz zaprowiantowaniu — szła do okopów z piosenką!

Wyblakłe kokardki, tu i ówdzie jeszcze zachowane, stwierdzają, że są to ochotnicy. Kokardki te dalekie są od świeżości, jaką polyskują inne kokardki, z dumą obnoszone po ulicach miast tyłowych przez młodzież, która jakoś ani rusz nie może się zdecydować na zwłoczenie z siebie ubrań cywilnych.

Idą oto ramię w ramię ludzie, którzy wczoraj jeszcze się nie znali i nie rozumieli wzajemnie. Ten z miną junacką, gotów brnąć każdej chwili łobuzerskim dowcipem, niezbyt nadającym się do słuchania przez publiczność salonową, — odrazu widać, że to robociarz wielkomiejski.

Obok młody chłopczek — wymuskany, wypieszczony skaucek warszawski, usilnie stara się marszem srogim pokryć zmęczenie i wyczerpanie; inaczej, zapewne, wojenka wyglądała w chłopczech jego marzeniach, — ale za parę tygodni dzielny z niego wyrośnie wiarus.

Jeszcze dalej ponad brodą szpakowatą, poprzez szkła okularów poważnie spoglądają oczy jakiegoś nauczyciela czy urzędnika — krótkowidza.

Przesuwa się kompanja marszem pośpiesznym; nie ma to jeszcze wyglądu starej wiary, ale ma coś wlecejącej — ogień zapału i ofiarności w piersiach, żądze osłonięcia temi piersiami wolności Polski.

Zalawione oczy ludności miejscowej z rozrzewnieniem przeprowadzają niktące w zmiroku szeregi żołnierzy.

St. Kret.

Szlakiem uciekających bolszewików.

Na plebanję w Kaluszyńcu, gdy nasze wojska odchodziły bez kontaktu z nieprzyjacielem, w pamiętną dla kalendarza proboszcza Rymarkiewicza środę rano, wpadł bosonogi bolszewik, wołając: Dawajcie konie! potrzebuję wozu! Jeste!

Gdzie się dało, zabierali bolszewicy konie chłopskie i wozy, ponieważ konie bolszewickie, wycieczone daleką podróżą, padały setkami, a wozy zbierała rozwydrzona banda Trockiego, aby mieć na co ładować skarby warszawskie. Jechano do stolicy polskiej po królewskie lupy. Kupcy warszawscy byliby w ciągu jednego dnia zostali bez towaru, gdyby bohaterki żołnierzy polski swolą lwią piersią nie odepchnęły czerwonych hunnów pod Radzyminem tydzień temu.

Nasi żołnierze robili w ostatnich dniach marsze po pięćdziesiąt kilometrów dziennie, i to wśród bojów, a przyspieszając sobie między atakiem i kontratakami:

Armat mamy wprost bez liku!
To na ciebie, bolszewiku,
Moskalu sobaczy!
Strategicznym odeszli,
Teraz billem, chcesz, nie chcesz-li,
Lloyd George niech zobaczy!
Komendanta racja górą!
Mądrze złączył się z Petlurą
W obronie polaków!
Kasiu! Dziadek nasz kochany,
Dobry, że przyłóż do rany!
Rycerz polskich znaków!

Lecz wróćmy do Kaluszyńcu.

Wojujący komuniści ustanowili tu niezwłocznie czerezwycząskę. Z miejscowych elementów, wszedł do niej ogrodnik Pływaczewski, Kowalczyk i Polemberski. Aresztowano członków komitetu obywatelskiego.

Jeden z bolszewików oświadczył proboszczowi: Jutro będziemy śniadali w Europejskim hotelu w Warszawie. Bardzo nam się tutaj podoba. Jak tu tanio! Ja za swoje buty zapłaciłem w Moskwie sto tysięcy rubli, ale już są zdarte. Zresztą, wszystko, co na sobie mamy to nabyte w Polsce. Bogaty wy kraj! Szczęśliwy! Wam tylko brak swietłów!

Ale zbrojny wysłannik Lenina nie zdążył na śniadanie do Europejskiego hotelu. Gwałtowne uderzenie naszych wojsk rozbiło dywizję rosyjską. Odziani w lechmany rozbitkowie bolszewicy łącząc się w większe grupy, razem szukając schronienia po lasach i zagajnikach. Poddawali się chętnie, gdyby nie groźna postawa chłopów, którzy turbują rozpięzanych najeźdźców.

Jeńcy powiadają, że tak wrogo usposobionej ludności nie spotykali nigdzie. Niektórzy gospodarze podążyli aż za Bug odbierać zrabowane im konie.

Moskale do tego stopnia byli pewni opanowania Warszawy, że nie istniały w nich nawet zarządzenia ostrożności na wypadek odwrotu. Badany przez sztabowych oficerów dowódca jednej z

armii komunistycznych, seznał, że w ostatniej chwili odebrał następujący telefon od generała:
— Czort znajet! palaki atakujut. Cofaj się, jak umiesz! Niczewo nie ponimaju!

Opasły Aga-bej, szef konnej dywizji tatarskiej, zaciekle topi w bachmacich bokach nerwowo drgające ostrogi, zdecydowany, jak słyhać, na przekroczenie w ostateczności granicy niemieckiej, gdzie ewentualnie będzie podobno rozbrojony. Oficerowie carscy, służący dziś rosyjskiemu Marksowi, a wzięci do niewoli pod Siedcami, nazywają wyprawę na stołeczny gród nadwiślański, „domkiem z kart”. „Wojska sowieckie działały całkiem bez bazy” — mówią rozgoryczeni. Nic nie pomogli i dobrze płatni chłirczy, wzięci pod Warszawą.

W. Grubiński.

Nowy pobór.

„Monitor Polski” nr. 190 podaje następujące rozporządzenie Ministra Spraw Wojsk. w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych i Min. b. Dzielnicy pruskiej:

Art. 1. Na mocy ustawy z dnia 15 czerwca 1920 r. powołuje się do służby wojskowej w szeregach Armii Polskiej mężczyzn, urodzonych w 1902 r. po dniu 30 czerwca.

Art. 2. Osoby, objęte art. 1, winny się stawić do Komisji Przeglądowych, które rozpoczyna urządowanie: na terenach na wschód od linii rzek Wkra — Wisła i San dnia 6 sierpnia 1920 r., na pozostałym terenie Państwa dn. 30 sierpnia 1920 r.

Wzwaniana osobiste do popisowych nie będą rozsyłano.

O miejscu, dniu i godzinie urządowania Komisji Przeglądowych, winni się popisowi dowiedzieć u wójta, względnie w magistracie.

Popisowi, mający prawo do uzyskania ulg lub odroczeń, winni przynieść ze sobą dokumenty, uzasadniające ich prawo do ulg, względnie odroczeń.

Art. 3. Winni nieusprawiedliwionego niestawienia, będą karani w myśl ustawy z dnia 20 lutego 1920 r.

Art. 4. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Czy tak być powinno?

W dniu 20 sierpnia b. r. o godz. 12.45 miałem na tramwaju przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd następujące zajście z pewnym policyjnym dygnitarzem z Urzędu Sledczego.

Przyczyna zajścia były spodnie owego pana. Przy schodzeniu z tramwaju dotknąłem mimowoli końcem mego buta jego spodni. Wywołało to awanturę z jego strony. Po wymianie zdań między nami oświadczył mi, że mnie aresztuje i zażądał odemnie dowodów osobistych, które mu okazałem.

Legitymacja moja jako przedstawiciela Rady Okręgowej Polsk. Zw. Zaw. oraz karta rejestracyjna nie wystarczyły. Wobec tego, że nie miałem przy sobie paszportu — pan dygnitarz wydał rozkaz posterunkowemu odprawienia mnie do Urzędu Sledczego, gdzie po okazaniu tych samych dowodów wypuszczono mnie na wolność.

Wobec powyższego zwracam się do czynników miarodajnych, ażeby tego rodzaju swych urzędników postarali się otoczyć kratkami, żeby ich mieszkańcy miasta nie mogli dotykać, albo obwieścić napisami „ostrożnie, nie dotykać się” — wówczas publiczność będzie mogła uniknąć wielu zatargów.

Jest to rzeczą nad wyraz smutną, że ci którzy są postawieni na straży spokoju publicznego, sami niejednokrotnie ten spokój zakłócają.

Otóż ja jako obywatel Rzeczypospolitej Polskiej jestem lojalnie usposobiony wobec władzy naszej szanuje ją. Wiem, że są pewne niedomagania, które w naszych stosunkach dadzą się usprawnić.

Postępek jednak samowolnego i bezprawnego aresztowania winien być ukarany. Po przepytaniu się o nazwisko owego pana w Urzędzie Sledczym dowiedziałem się, że jest to podkomisarz

Czekański, spełniający swe obowiązki w Urzędzie Sledczym. Jest podobno znany z tego rodzaju wybrków.

Kierownik Polsk. Zw. Zawod. A. Kazimierzczak.

Usunięcie naczelnika ruchu kolejek dojazdowych.

Wczoraj przed południem w biurze kolejek dojazdowych, Piotrkowska 96, zjawili się w znacznej liczbie pracownicy kolejek dojazdowych i zażądali usunięcia ze stanowiska p. Kożuchowskiego naczelnika ruchu. Gdy mimo nalegań kilkanaście razy przez przybyłych ponawianych p. K. uczynić tego nie chciał pracownicy wyprowadzili go z biura, usuwając go z zajmowanego stanowiska.

Ponieważ zajście to bez odpowiedniego wyjaśnienia mogłoby być fałszywie zrozumiane przez szeroki ogół, konieczną jest rzeczą podanie przyczyn, które znievolili pracowników kolejek dojazdowych do tak radykalnego kroku. Wiadomości czerpiemy z kół pracowników kolejek.

Pan Kożuchowski był mężem zaufania Dyrekcji kolejek i z jej ramienia wprowadzał nowe porządki. Przed objęciem pracy na kolejkach pracował na kole, skąd został usunięty również przez pracowników. Podczas wojny został urzędnikiem biura w wydziale ruchu przy kolejkach doj., później zawiadowcą stacji Pabjanice. Wreszcie za specjalne zasługi mianowany został naczelnikiem ruchu. Zadaniem jego głównym było pilnowanie interesów dyrekcji kolejek.

Z pracownikami postępował zazwyczaj nieaktownie, maltretując ich publicznie bez najmniejszej racji. (Sprawa konduktorów Rosiaka, Uścielskiego, J. Kokozy i innych). Dla usunięcia niemłych sobie pracowników nie przebiegał w środkach, nie wykluczając wymuszania fałszywych zeznań groźbą wydalenia z posady.

Tą bronią posługiwał się p. Kożuchowski, by rozbić nienawistny sobie związek pracowników kolejek przez usunięcie z posady p. Muszyńskiego, wytrwałego obrońcy spraw członków związku. Na podstawie fałszywych denuncjacji doprowadził do tego, że przez Związek p. Muszyński bez śledztwa uprzedniego z udziałem przedstawiciela Związku, mimo, że zgodziła się Dyrekcja — został bezpodstawnie pozbawiony zajęcia.

Ogół pracowników uważał to zwycięstwo p. Kożuchowskiego za policzek wymierzony sobie i postanowił swych praw moralnych bronić.

Pracownicy bowiem stwierdzają, że postępowanie Dyrekcji jak i jej zauszników było od dłuższego czasu prowokowaniem ogółu, było próbą wytworzenia takich stosunków, by los pracownika zależał od humoru i widzimisię poszczególnych członków Dyrekcji, czy też jej mężów zaufania. Było to możliwe za czasów moskiewskich, ale nie dziś, gdy wszelkie bezprawie i leacewowanie sobie pracowników zniknąć musi. Pracownicy występują tylko w obronie słuszności i sprawiedliwości.

Z Rady Miejskiej.

Dla uczczenia pamięci bohaterskiego kapitana — wojownika, padłego w obronie stolicy przed najazdem moskiewskim, śp. księdza prefekta Skorupki — Rada Miejska na posiedzeniu w dniu wczorajszym jednomyślnie uchwaliła ul. Placową nazwać jego imieniem.

Anormalne zjawisko, że mimo dobrego naogół urodzaju i pomyślnego sprzętu, zboże i produkty rolne stale drożeją, — Rada uchwaliła zwrócić się do Ministerstwa z protestem przeciw nieusprawiedliwionemu niestawianiu zbyt wysokich, paskarskich wprost cen na produkty rolne z krzywdą dla miejskich warstw pracujących.

Przyjęto następnie 4 wnioski Magistratu, dotyczące spraw podatkowych, a mianowicie: uzupełnienie ustawy o miejskim podatku od dochodu, statut o miejskim podatku gruntowym, statut o poborze miejskiej opłaty kancelaryjnej, oraz statut o poborze jednorazowego podatku na rzecz ofiar wojny i rodzin wojskowych, uchwalonego na wniosek Wojewódzkiej Rady Obrony Państwa.

W związku z zamierzoną budową wodociągów dla miasta i potrzeba rozszerzenia budulca na przestrzeni Łódź-Tomaszów, uchwalono pabudować specjalną kolejkę, która w następstwie może zostać wykorzystaną do ruchu osobowo-towarowego. Przyjęto również przedłożony Rządzie przez Magistrat statut związku dla budowy i wykorzystania linii kolejowej Łódź-Rokiciny-Tomaszów.

Wobec częstego niedochodzenia do skutku posiedzeń komisji radzieckich, Ra-

da przyjęła wniosek, aby na radnych, opóźniających się bez usprawiedliwienia na posiedzenia komisji, nakładać regulaminowe kary.

Ostatnią sprawą był wniosek podwyższenia ceny na gar do oświetlenia do mk. 200 za 1000 stóp, wywołanego bezustannem podwyższaniem P.U.W. ceny na węgiel.

Po przyjęciu wzmiankowanego wniosku, posiedzenie o godz. 10 i pół zostało zamknięte.

Łódzki przemysł włóknisty.

Oneydziesiąta „Lodzer Freie Presse” pisze: Niezależnie od starań rządu, mających na celu zaopatrzenie łódzkiego przemysłu włóknistego—większe fabryki same też dążyły do tego, aby składy napęlić surowcami. W Bremie zakupiono 16,000 ton bawełny, co nawet na rynku niemieckim wywołało znaczną zwyżkę cen. Jedna tona kosztuje łódzką fabrykę 160 tysięcy marek. W celu otrzymania wełny zawarto układ z pewnym belgijskim domem handlowym. Część rachunku, wynoszącego ogółem 200 milionów franków—gwarantuje rząd polski. 228 ton wełny ma już wkrótce przybyć do Łodzi, podczas gdy 390 jest jeszcze w drodze. Umowa gwarancyjna trwać ma 3 lata; pierwsza rata płatna jest w półtora roku po zawarciu pokoju.

Obok innych trudności, przemysł musi zwalczać jeszcze brak węgla. Tak np. w ciągu trzech ostatnich miesięcy przemysłowcy łódzcy obstalowali 72,000 ton; s otrzymali tylko 29,323. Jeśli nie zapewni się dostawy węgla, nie możliwym będzie uruchomienie dalszych fabryk.

Wypadek w Dowódrzle miasta.

Wczoraj po południu w Dowódrzle Miasta jeden z interesantów cywilnych rzucił niedopałek papierosa do kosza, w którym znajdował się proch i naboje. Nastąpił pożar oraz wybuch prochu i naboji, skutkiem którego uległy opaleniu szafy i akta kancelaryjne. Ofiar w ludziach nie było. Pożar ugaszono przed przybyciem straży ogulowej.

Za dezercję.

Sąd Wojsk. Okr. Gen. Łódzkiego, jako Sąd Doraźny 2 Rejonu Przeddezercyjnego wyrokiem z dn. 23 sierpnia 1920 r. skazał szereg. B. Z. 29 p. Strzelców Kaniowskich Antczaka Jana, syna Jana i Katarzyny ze Stromińskich, urodzonego 10 marca 1900 r. we wsi Dębileka, gminy Barczew, pow. Sieradzkiego za dezercję z wojska polskiego na wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok powyższy ogłoszony dn. 23 sierpnia 1920 r. o godz. 17 min. 15 został wykonany dn. 23 sierpnia 1920 r. o godz. 19 min. 5.

Sprawy aprowizacyjne.

O żywności dla m. Łodzi.

Wczoraj w lokalu Urzędu Wojewódzkiego odbyła się zwołana przez p. wojewodę Kamińskiego narada aprowizacyjna, w której oprócz p. Wojewody wzięli udział p. Komisarz Rządu na m. Łódź, Komendant Policji Państwowej, przedstawiciel Pusappu, Naczelnik Urzędu Walki z lichwą i spekulacją, przedstawiciel Magistratu, kierownik Komiteta rozdzielu chleba i mąki, oraz posłowie Murałek i Niewiowski. W toku obrad p. Wojewoda oświadczył, że obowiązująca dziś ustawa aprowizacyjna nie wystarcza i że poczynione są już wnioski w sprawie jej zmiany. Chodzi o większą samodzielność władz wojewódzkich w sprawie aprowizacji.

Województwo robi to może. Zboże—niestety—sprowadza się tylko furankami i oczywiście w ilości nie odpowiadającej zapotrzebowaniu. W toku dyskusji wyłożył się wniosek, aby Magistratowi oraz kooperatywom przyznać prawo zakupu zboża poza kontyngentowego.

Omawiano następnie sprawę zaopatrzenia Łodzi w ziemniaki. Stwierdzono, że zarządzenia Policji oraz Urzędu walki z lichwą i spekulacją w sprawie sprzedaży ziemniaków mijają się z ustawą. Ustalono, że ziemniaki każdy może sprowadzać w dowolnej ilości. Magistrat zakupił w Poznańskim 600 wagonów ziemniaków, które zaczną nadchodzić jutro lub pojutrze.

Chleb.

Jak informuje cech piekarski, ceny mąki, żądane przez przemysłowców, spadły znacznie. Już po proklamowaniu strajku piekarzy wypieczono chleb przy ul. Łódzkiej 14, Pańskiej 39, Kilińskiego 128, przy Zawadzkiej 7 na Bałutach i na Chojnach u Wolfowicza, gdzie rozsprzedano

chleb ludności po cenach maksymalnych za zgodą piekarzy, ponadto rozsprzedano pieczywo Mordki Pruszyckiego przy ul. 6 sierpnia 27, oraz Adolfa Bacholca przy ul. Ludwiki 45 za przekroczenie cen mąki, płaconych szmuglerom wbrew uchwałom cechu piekarzy.

Lichwa rzeźników.

Sporządzono cały szereg protokołów na rzeźników, którzy przekroczyli ceny, wyznaczone już przez sam cech rzeźników. Nazwiska pa karzy są następujące:

Alfred Koszade, Ręgowska 4, Bolesław Kulesza, Andrzeja 17, Stanisław Stasiński, Łągiewnicka 56, Antoni Kulanowski, Nawrot 61, Gustaw Bibel, Wólczańska 159, Karol Libich, Brzezinska 82, Gustaw Kowalski, Ręgowska 59, Oton Rajchel, Ręgowska 41, oraz Leopold Majl, Ceglana 86.

O poprawę sytuacji aprowizacyjnej.

Celem zakupu zboża Magistrat łódzki wydelegował ławnika Kalfanke i radnego Rapalskiego do Gdańska, do tej chwili jednak nie otrzymał od nich żadnej wiadomości. Na skutek starań Magistratu wojewoda łódzki poczynił stosowne zarządzenia celem zaopatrywania Łodzi w mąkę z powiatów okolicznych. W związku z powyższym państwowy urząd zbożowy za dysponował z powiatów kaliskiego, tureckiego, konińskiego, słupckiego, sieradzkiego, kolskiego, łęczyckiego i wieluńskiego łącznie 360 wagonów zboża. Wydelegowano do wymienionych powiatów 11 urzędników celem zorganizowania transportów. Z Łęczycy i Sieradza nadeszło już kilka wagonów żyta. W dniach najbliższych należy oczekiwać większych transportów.

Sprawy robotnicze.

Zebrań delegatów i poborców P. Z. Z. „Praca”.

W dniu 27 sierpnia b. r., o godz. 7-ej wiecz., odbył się zebrań delegatów i poborców Pol. Zw. „Praca”, pracujących nietylko w fabrykach, ale i po innych zakładach lub robotach. Sprawy ważne; prosimy o liczne przybycie. Wejście na salę za okazaniem legitymacji.

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

Dziś Aleksandra	
Jutro Cezarego	
26	Wschód słońca, 5 m. 02
Czwartek	Zachód „ 7 m. 01
	Wschód księżycy 6 m. 13
	Zachód „ 1 m. 42

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

„Wyzwolenie” St. Wyspiańskiego i „Pan Jowialski” Al. Fredry przemówią kolejno we czwartek dnia 26-go i w sobotę dnia 28 b. m. ze sceny miejskiego teatru w Łodzi.

Wieszczę słowa autora „Warszawianki” i „Wesela” i pełne słonecznej barwy mistyzowskie uśmiechy polskiego Moliera z całym pietyzmem i najwyższym nakładem pracy i kosztów, w stylową wystawę wzięte, stanowić będą niejako pełny akord polskości współczesnej, który mocą swego potężnego tonu poruszy i rozedrga duszę słuchaczy.

Z miasta.

Urządnicy mioccy na Obronę Państwa.

W związku z uchwałą Rady Miejskiej i Kom. wykonawczego wojewódzkiego R. O. P. w sprawie opodatkowania pracowników na cele Obrony Państwa, odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli Magistratu z przedstawicielami związku szpitalników, brukarzy, robotników ziemnych i urzędników miejskich.

Przedstawiciele związków przyrzekli pomoc i współdziałanie w tej sprawie.

Zbiórka Straży Obywatelskiej.

Komenda Straży Obywatelskiej na miasto Łódź wzywa wszystkich ochotników zakwalifikowanych do kancelarji i jako gońców do stawienia się na zbiórce przy ul. Czerwonej pod nr. 8 (gmach seminarjum nauczyc.) o godz. 6 wieczorem w dniu 26 sierpnia (czwartek).

Wszyscy ochotnicy, zapisani w Biurach Zaciągowych, winni poddać się oględzinom lekarskim; ochotnicy zatem, którzy tego nie uczynili, zgłaszają się do oddziału Biur Zaciągowych, gdzie odbywać się będą oględziny lekarskie w czwartek, piątek i sobotę bieżącego tygodnia w godzinach od 9 do 11 rano i od 3 do 5-ej po poł.

Z 1-go Związku Strzeleckiego.

Cwiczenia bronią całej kompanji strzeleckiej odbędą się w parku Zródłiska dziś, we czwartek, o godz. 8 m. 45 wieczorem i w sobotę dnia 28 b. m. o godz. 5 m. 45 wiecz.

Posiedzenie zarządu Związku odbędzie się dziś, we czwartek, o godz. 9-ej wieczorem w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 91.

Do akademików-wojskowych.

Liga Akademicka Obrony Państwa uprasza w dalszym ciągu kolegów akademików wojskowych o zgłaszanie swych przydziałów stałych z podaniem liczby poczty polowej do Sekretariatu Ligi (Uniwersytet Bratnia Pcmoc).

TELEGRAMY

Na Górnym Śląsku.

Opanowanie Górnego Śląska przez Polaków.

BYTOM 25 sierpnia PAT Opanowywanie G. Śląska przez Polaków odbywa się przeważnie spokojnie. Kolejne, tramwaje, poczty i telegrafy funkcjonują, w szkołach odbywa się nauka, w urzędach załatwiają się bieżące sprawy. Nie widzą głośniejszej buty pruskiej, która się przedtem zaznaczała.

Połączenie telefoniczne między Górnym Śląskiem a Warszawą jest utrzymane. Jedyne urząd telefoniczny w Katowicach utrudnia Polskiej Agencji Telegraficznej w Bytomiu rozmowy z Warszawą.

BYTOM 25 sierpnia PAT Polska samoobrona opanowała cały powiat Gliwicki z wyjątkiem samych Gliwic oraz miasteczek Sosnowiec, Pytkowice i Toszek. Jest jednak nadzieja, że i te miasteczka zostaną opanowane najdalej do 25 b. m. Również opanowano cały powiat Lubliniecki z wyjątkiem Lublińca. Wreszcie opanowano powiat Pszczyński.

ski i Rybnicki skąd koalicyjni naczelnicy powiatów (obaj Włosi) musieli usunąć Sicherheitswehr dla utrzymania spokoju. W powiecie Rybnickim ogłoszony został stan obłężenia. Polacy oddają broń wojskom koalicyjnym po otrzymaniu zapewnienia, że zielona policja zostanie usunięta.

Straż Obywatelska na Górnym Śląsku.

BYTOM, 24 sierpnia. (PAT) We wtorek po południu przybyła do Komisji sejmowej w Opolu deputacja polskich organizacji robotniczych, która w imieniu strajkujących robotników przedłożyła jeszcze raz żądania robotników. Danychczas delegaci nie powrócili z Opolu, są jednak pewne dane, że Sicherheitswehr zostanie ostatecznie usunięta. Dnia 28 b. m. utworzona została w Katowicach pod kierunkiem kapitana francuskiego L'Alanne komisja kwalifikacyjna, złożona z trzech Polaków i trzech Niemców w celu zorganizowania po miastach i gminach straży obywatelskiej, złożonej z Polaków i Niemców w stosunku do procentu ludności. Według informacji „Oberschlesische Zeitung”, straż ma być tak liczna, jak liczna była Sicherheitswehr w danych miejscowościach.

Napad na oficerów.

BYTOM 25 sierpnia. (PAT) Pisma górnośląskie donoszą, że we Wrocławiu napadli Niemcy d. 23 bm. na oficerów francuskich.

Zmiana polityki rosyjskiej Lloyd George'a.

NAUEN, 25 sierpnia (PAT) Radio. Lloyd George po otrzymaniu ostatnich warunków pokojowych Rosji dla Polski zmienił całkowicie swe stanowisko wobec kwestji rosyjskiej. Jest on zdania, że dalsze pertraktacje z Moskwą za pośrednictwem Kamienieva są niemożliwe.

Postanowiono wystać do Moskwy ultimatum, na które odpowiedź ma być nadesłana w ciągu tygodnia. W razie nie-

przychylnej odpowiedzi koalicja będzie po magala armji polskiej. Warunki traktatu pokojowego zapewniają Polsce przewóz materiałów wojennych przez Gdańsk. Postanowiono, że Anglja i Włochy w porozumieniu z rządem francuskim podejmą akcję potrzebną dla zapewnienia Polsce swobodnego korzystania z portu i dróg obszaru gdańskiego.

Watykan wobec nas.

RZYM, 24 sierpnia. (PAT) Hovas Watykan wyraża żywą radość z powodu, że był polski jest zapewniony i, że niebezpieczeństwo inwazji bolszewickiej dla Europy zostało usunięte.

Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Anglią a Austrią.

CHORSEA, 25 sierpnia. (PAT) — Radio. Pomiędzy Anglią i Austrią podjęte zostały w całej pełni stosunki dyplomatyczne.

Wrangel zajął obrzynie przestrzenie.

POLDHU, 25 sierpnia. (PAT) Radio. Komunikat oficjalny opiewa, że wojska gen. Wrangla zajęły na wielkiej przestrzeni wybrzeże morza Czarnego, wyładują one także w okolicy Kubania na wybrzeżu morza Azowskiego i przy ujściu Donu, gdzie zostały znacznie wzmocnione przez pułki kozackie. Trzeci z kolei wysilek wojsk czerwonych w celu odrzucenia Wrangla na Perekop spełził na niczem. Wrangel zabrał 6 tysięcy jeńców, 34 armaty i 100 karabinów maszynowych.

Z ostatniej chwili. Deklaracja rządu polskiego.

WARSZAWA 25 sierpnia (PAT). Deklaracje rządu polskiego. Zwycięstwo wojsk polskich w niczem nie zmieniło stanowiska rządu polskiego w sprawie zawarcia pokoju. Trwały sprawiedliwy i honorowy pokój był celem, który przyświecał rządowi polskiemu w dobie największego niebezpieczeństwa zagrażającego państwu przez najazd bolszewicki. Delegacja wysłana wówczas do Mińska zaopatrzona była w instrukcje, mające doprowadzić do rozejmu i uchwalenia preliminarjów takiegoż właśnie pokoju.

Ta sama delegacja z niezmiennymi instrukcjami nadal czyni wysiłki dla uzyskania rozejmu i pokoju i w niczem nie została zachwiana niezłomna decyzja rządu polskiego załatwienia w sprawiedliwy sposób zatargu z rządem bolszewickim. Przeciwno narodowi rosyjskiemu

wojny nie prowadziliśmy i nie prowadzimy, ani też nie pragniemy zaważać cudziemi ziemiami, a przeciwnie uważamy przyjazne współdziałanie z rządem rosyjskim za podstawę stałej pacyfikacji Europy wschodniej.

Usiłowania te będą jednak daremne jeżeli komunikowanie się rządu polskiego z delegacją w Mińsku będzie nadal napotykało na trudności techniczne w wymianie depesz i wysyłanie kurjerów. Rząd polski wymaga przeto, aby przy toczących się układach w Mińsku usunięto wszelkie trudności komunikacyjne, gdyż tylko bezpośrednia i ścisła komunikacja rządu ze swą delegacją może stworzyć warunki do doprowadzenia rokowań do pomyślnego rezultatu.

Prezydent ministrów Witos.

Walter Long w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że ostatnie zwycięstwa polskie przyspieszą pokój powszechny.

Ze stolicy i z kraju

Na oswobodzonym Pomorzu.

POZNAN, 25 sierpnia. (PAT) — „Głos Koronny” donosi, że w niedzielę wojewoda pomorski Brejski zwiedził południowe powiaty Województwa pomorskiego, które wojska nasze oczyściły z najazdu bolszewickiego. Przejeżdżając kolejno miejscowości Wąbrzeźno, Golub, Brodnica i Liczbań stwierdzono znakomitą postawę miejscowej ludności, która brała czynny udział w odparciu wroga.

Wiece w sprawie Śląska Górnego.

SOSNOWIEC, 24 sierpnia. (PAT) We wtorek o godz. 6-ej wieczorem odbył się w Sosnowcu wielki wiec manifestacyjny pod gołem niebem w sprawie Śląska Górnego, wojny i pokoju. W wiecu wzięło udział 20 tysięcy osób. Przemawiali posłowie Pietrzyk i Tomczak, oraz redaktor „Głosu Pracy” Lenartowicz. Przedłożoną rezolucję, uchwalono jednomyślnie.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze! Wzięcone jał w dniu Imienin moich przez kolegów i koleżanki mk. 300 do mego uznania, składam w redakcji z prośbą o przekazanie na Armię Ochotniczą gen. Hallera i wyrazam serdeczne podziękowanie kolegom i koleżankom za pamięć.

Ludwik Zmigrodzki
Naczelnik III Urzędu podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Komuniat.

Niniejszym podajemy do wiadomości członków Związku Metalowców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, że w sobotę dnia 28 b. m. o godz. 6-ej po południu odbędzie się Ogólne Zebranie ul. Główna Nr. 81.

Porządek obrad

- 1) Wybór delegatów na walne zebranie.
- 2) Wybór Zarządu Sekcji Odlewniczej.
- 3) Wybór Zarządu Sekcji Maszynistów i Palaczy.

Za Zarząd DĄBROWSKI

Ogłoszenie.

Przedstawiciel grupy wojskowej gen. Bułak Bałachowicza w Łodzi rozpoczyna werbunek ochotników do formacji partyzanckich. Przyjmowani są oficerowie i szeregowcy obcych narodowości bez różnicy wyznania. Biuro zaciągu mieści się: Łódź, Grand Hotel, pokój 108.

Przedstawicielem grupy wojskowej gen. Bułak Bałachowicza na Łódź jest pułk. W. Stradin.

A. Halkiewicz

Urzędnik wojskowy VI rangi w. z. pułkownika.

Szkoła koedukacyjna MARJI WESOŁEK ul. Piotrkowska 84,

przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7 i gruntownie przysposabia do szkół średnich.

Przy szkole **Zarząd freblowski** z ogrodem.

Zapisy i informacje—od 10 do 12-ej i od 3-iej do 5-ej.

Delegacja rozejmowa nasza ma przybyć do Brześcia.

WARSZAWA, 25 sierpnia (PAT) Min. spr. zagr. komunikuje: Komunikacja z naszą delegacją pokojową w Mińsku napotyka w dalszym ciągu na trudności. Szerę depesz nie otrzymaliśmy a nadeszłe są częścią zniekształcone i niezrozumiałe. Ponieważ w tych warunkach nie może być mowy o niezbędnej dla prowadzenia rokowań

w komunikacji bezpośredniej, Minister spr. zagr. wezwał telegraficznie przewodniczącego delegacji Dąbskiego, aby spotkał się z członkami rządu w Brześciu Litewskim i zdał relację z przebiegu rokowań. Wówczas nieobecności przewodniczącego delegacji zastępować go będzie podsekretarz stanu Wióblewski.

Prasa angielska o Mińsku.

CHORSEA, 25 sierpnia. (PAT) — Radio. W sprawie pertraktacji w Mińsku gazety angielskie podnoszą sukcesy wojsk polskich zaznaczają, że Rosja nie

występuje teraz jako zwycięzca i, że role obu stron zmieniły się radykalnie.

Polityk angielski o pokoju.

LONDYN, 25 sierpnia. Przybyły do Kopenhagi pierwszy lord admiralacji sir

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Drukarnia Akcydensowa
ŁÓDŹ, Przejazd 8. **PRACA** ŁÓDŹ, Przejazd 8.
PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE
i p. RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARJUSZE, KLEPSYDRY, BILETY WIZYTOWE, AFISZE, PROGRAMY i t. p.
DLA STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH
ZNACZNE USTĘPSTWO.

CZYTAJCIE!
Tygodnik
SPRAWA ROBOTNICZA
organ Narodowej Partii Robotniczej.
Ceny: pojedyncze numery w cenie mk. 1.50 fen.,
nabywać można w administr. „Pracy”.

Ogłoszenia drobne.

- A.A.A.K.** Kupuje meble, dywany, garderoby, futra, bieliznę i różne sprzęty domowe, placę najchętniej. Wólczańska 43, m. 8. Corza nowica
- A.A.A.** Taniej niż wszędzie! Rosztki ze sztuk różnych towarów loklowych. Killińskiego (Widzewska 40), m. 10. Ważne dla wracających z Ukrainy i Rosji, Handlującym kooperatywom i spółkom robotniczym rabat. 2652-10
- A.** kwezerk. Golańska przyjmuje zamówienia ul. Killińskiego 152.
- B.** iankowski Jan zagubił legitymację chlebową, wydaną na 4 osoby. 2903-1
- D.** iankowski Michał zagubił kartę węglową, wydaną w magistracie. 2807-1
- F.** rankowski Józef zagubił paszport rosyjski, wydaný w gminie Kłodawy, oraz kartę rejestracyjną. 2792-2
- F.** ajnzliber Anna zagubiła paszport niemiecki, wydaný w Łodzi. 2799-8
- G.** rohman Morys Leon zagubił paszport niemiecki, wydaný w Łodzi. 2798-8
- G.** rosemann Sabina zagubiła paszport niemiecki, wydaný w Łodzi. 2797-3
- K.** ossowak Teofil zagubił kartę nawigową, wydaną w magistracie. 280-1
- K.** ołowicz Emanuel zagubił kwit kasowy, nr 1812 na 75 marek. 2798-1
- K.** rasiński Stanisław zagubił skradziono paszport niemiecki, wydaný w gm. Brno. 2798-8
- K.** upuje wyczerki, odpadki od wiosów, placę dobre ceny. — A. Wiener, Nowe-Cegielniana 7. 2702-10
- L.** ewemu Tomaszowi skradziono paszport polski, wydaný w Łodzi. 2790-8
- L.** izak Władysław zagubił legitymację chlebową na 4 osoby. 2797-1
- L.** ange Antoni zagubił kartę węglową, wydaną w Łodzi.
- M.** ajewska Maria zagubiła paszport niemiecki, wydaný w Łodzi. 2798-8

Państwowa Szkoła Włókiennicza
w Łodzi, Pańska Nr. 115,
z wydziałami: przedziałniczym, tkackim, farbiarsko-wykończalniczym i mechanicznym.
Egzaminy dla nowowstępujących rozpoczyna się 2 Września o godzinie 9 rano, lekcje 11 Września
Wpis roczny Mk. 500.
Zapisy przyjmuje Kancelarja szkoły codziennie od 10 do 12 w południe.

- P.** iotrowska Bronisława zagubiła paszport niemiecki, wydaný w Łodzi. 2767-3
- P.** araszewski Andrzej zagubił paszport niemiecki, książeczkę z Pol. Zw. Zaw. i kartę wojskową. 2771-3
- S.** tradziono paszport niemiecki, wydaný w Łodzi na imię Zawadzki Tomasz. 2773-3
- S.** iłański Szełma zagubił paszport niemiecki, wydaný w Łodzi. 2768-8
- S.** zule Leopold zagubił tymczasowy paszport polski, wydaný w Łodzi. 2868-8
- S.** tefanik Franciszek zagubił kartę, wydaną z fabryki Heintzla i Kuntzera. 2902-1
- T.** ruzaskowski Józef zagubił kartę nawigową, wydaną w Łodzi. 2793-1

Ubrania.

- F.** rense wojenne od 750 do 900 mk., sukienne na zamówienie. Ubrania męskie od 1400 i wyżej, dziecięce od 200, palta chłopskie i panieńskie od 425, obuwie, kurtki, spodnie, koszule, kaletony, spodniczki damskie, towary loklowe, najtańszej poleca chłopską janską składnicą towarów polski firm: Jarmark Łódzki, Piotrkowska 44, pierwszy piętro.
- UWAGA:** ubrania na zamówienie wykonują się z dobrych materiałów i po najniższym kroju. 2752-10
- W.** aleja Józef zagubił kartę węglową, wydaną w kooperatywie „Łodzianin”. 2780-1
- Z.** alewska Stanisława zagubiła kartę, wydaną z fabryki Heintzla i Kuntzera. 2786-8
- Z.** igielna kontraktka żywnościowa fabryki „Grenvoit”, wydana s magistratu. 2757-3
- Z.** awadzki Józef zagubił kartę węglową, wydaną w magistracie. 2801-1